KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Maja 1867 roku. | № 119. | Lat 46. | Dnia 15 (27) Maja 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 8, w połud: c. st: 12 Wysok: wody st: 5 c. 3. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 52 Zachód „ „ 8 „ 3 | Jutro, Ś-go Germana Biskupa.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Kantor *Kurjera Warszawskiego*, mieszczący się w składzie cygar Pani *Loewenhardt*, wprost Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca, przeniesionym został w tymże samym domu do handlu win P. *Skorupskiego*; — takiż sam Kantor P. *Falęckiego*, będący w gmachu Tow: Dobroczynności od strony Krak:-Przedm:, będzie udogodnieniem dla Prenumeratorów pisma naszego zamieszkałych przy ulicach: Krakow:-Przedm: i Bednarskiej.

Wczoraj, w kościele Archikatedralnym Śgo Jana, podczas Wotywy w kaplicy Literackiej, wykonaną była przez Amatorów Msza Pechlera i „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego. Zaś w czasie Summy w Archikatedrze, pod dyrekcją P. Śliwińskiego, Msza Brosiga (F minor), Graduale „Palestriny“, i na Offertorium „O Salutaris“ Rossiniego. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Ŝto-Jańskiej, Msza K. Studzińskiego, na Graduale, hymn Roguskiego, (solo sopran, Panna Z.) na Offertorium, po raz pierwszy, podwójny tercet Kurschmana (sopran, alt i tenor), na Benedictus P. Cieślewski odśpiewał modlitwę „do N. Marji Panny“, Tejchmana.— W kościele Śgo Krzyża „Litanja do N. Marji Panny Ostrobramskiej“ Moniuszki. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Msza Schmidta, na Graduale, „Kantyczka Belgijska, na Offertorium Modlitwa (solo sopran), Cherubiniego, a na Benedictus „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego. — W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Msza Heydna, na Offertorium „Ojcze nasz“ Moniuszki, a na Benedictus „Ave Maria“ Kuczyńskiego.

— Dziś, jako w pierwszym dniu Krzyżowym, odbyły się z kościołów Parafjalnych, do najbliższych Świątyń Pańskich, uroczyste processje, postanowione przez Śgo Mamerta, Biskupa Wieneńskiego we Francji, przy schyłku Vgo wieku, dla uproszenia łaski BOGA o zachowanie płodów ziemi i odwrócenie wszystkich klęsk i nieszczęść. — Z kościoła Archikatedralnego i Metropolitalnego Śgo Jana, celebrował processję JX. Kanonik Kondracki, do kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej.— Jutro z tegoż kościoła processja wyjdzie do kościoła Śej Anny, na Krak.-Przedm., a pojutrze do kościoła Śgo Ducha, przy rogu ulicy Freta i Długiej.

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Nadzór cmentarza Powązkowskiego doniósł Magistratowi Miasta Warszawy, iż znajdujące się na tym cmentarzu niektóre pomniki i ogrodzenia grobów przez sam czas poniszczone, wymagają koniecznej reparacji. Mając na uwadze utrzymanie zawsze należytego porządku na pomienionym cmentarzu, Magistrat wzywa strony interessowane, aby do reparacji rzeczonych pomników, oraz ogrodzeń grobów, jak najśpieszniej przystąpiły i najdalej do dnia 3go (15) Sierpnia roku bież. ukończyły, po upływie bowiem tego terminu bezskutecznie, pomniki i ogrodzenia grobów w złym stanie będące, po spisaniu protokółów i stanu przez Członków Dozoru Kościelnego, z decyzji Magistratu przez Nadzor cmentarza niezawodnie rozebrane i uprzątnięte zostaną. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*— Naczelnik Kancelarji *Luceński.* (D. W.

— *Komora Alexandrowo* niniejszem ogłasza, iż w dniu 22 Maja (3 Czerwca) r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2500, a mianowicie: wyroby wełniane, bawełniane, lniane, płótno lniane, oraz inne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami; sprzedaż odbywać się będzie kazdodziennie od godziny 10 do 12ej w południe i od 3ej do 6ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży. (D. W.)

— Zarząd Ruskiego Towarzzstwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości powszechnej, że ogólne zgromadzenie roczne Panów Członków Towarzystwa odbędzie się 21 Maja (2 Czerwca), w lokalu Klubu Ruskiego na Nowym-Świecie, w domu Zarządu Wojennego, o godzinie 1ej po południu. (Dz: War:).

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Kwietniu r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie. Starców i Kalek obojej płci, osób 339, których koszt żywienia wynosił rs. 736 k. 62. Sierot obojej płci osób 168, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 299 k. 87. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 930, których koszt żywienia wynosił rs. 565 kop. 44. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 64, których samo żywienie kosztowało rs. 31 kop. 1. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 105, których żywienie kosztowało rs. 95 k. 47½. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 97, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 175 kopiejek 72. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 202, na sporządzenie której, wydano rs. 155 kop: 94. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 25; w ogólnej summie rs. 28 kop. 50. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 5; osobom 111; w ogólnej summie rs. 161. Z funduszu Hr: Łubieńskiego, osobom 14, w summie rs. 30. W lekarstwach osobom 240. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,295, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,060 kop: 7½. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 46, w kwocie rs. 2,568. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom trzem, w kwocie rs. 36. Nakoniec w mcu Kwietniu r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 5, do Zakładu Sierot dzieci 3, do Przytułku dzieci pozbawio-

nych opieki rodzicielskiej 5. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Szalik Marjanna lat 80, Zieliński Mikołaj lat 78, Bańkowska Anna lat 76, Januszewicz Magdalena lat 83, Wosińska Julja lat 40, Hawring Franciszka lat 57.—Warszawa, dnia 21 Maja 1867 roku.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski.* (Dz: War:).

— *Wykaz porównawczy dochodów za miesiąc Kwiecień.*

A) na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

	rok 1866	rok 1867
z przewozu osób	rs. 54,967 k. 12,	rs. 56,767 k. 43
z przewozu tow:,	rs. 90,239 k. 57½,	rs. 109,294 k. 79
różne dochody	rs. 10,078 k. 63	rs. 7,370 k. 50½
razem	rs. 155,285 k. 32½	rs. 173,432 k. 72½,

zatem w roku 1867 więcej o rs. 18,147 k. 40.

Od początku Stycznia do końca Kwietnia 1867, dochód wynosi. . . . . rs. 716,452 k. 28½.

W tym samym czasie, w roku 1866 dochód wynosił . . . . rs. 636,059 k. 66½,

zatem w roku 1867 więcej o rs. 80,392 k. 62.

B) na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:

	rok 1866	rok 1867
z przewozu osób	rs. 12,790 k. 62	rs. 13,387 k. 10
z przewozu tow:	rs. 14,108 k. 77	rs. 17,238 k. 64
różne dochody	rs. 7,015 k. 30	rs. 9,956 k. 93
razem	rs. 33,914 k. 69	rs. 40,582 k. 67,

zatem w roku 1867 więcej o rs. 6,667 k. 98.

Od początku Stycznia do końca Kwietna 1867, dochód wynosi . . . . rs. 152,321 k. 02.

W tym samym czasie, w roku 1866 dochód wynosił . . . . . . rs. 123,313 k. 25½

zatem w roku 1867 więcej o rs. 29,007 k. 76½. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnat *Bellegarde*, z Kalisza; Jenerał-Majorowie: *Engelhardt*, z Kalisza; *Szulman*, z Włocławska; *Ładanow*, z Nowogeorgiewska; Rzeczywisty Tajny Radca Senator *Funduklej*, Członek Rady Państwa, z Petersburga; Rzeczywiści Radcy Stanu: Hr. *Bobryński*, z Petersburga; *Gawryłow*, z Kostromy; *Daniłow*, z Berlina; Koniuszy Dworu J. C. M. Hr. Zygmunt *Wielopolski*, z Petersburga; Gubernator Cywilny Siedlecki *Gromeka*, z Siedlca. — Wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Kostanda*, Naczelnik 5ej piechotnej dywizji, do Małki; Rzeczywisty Radca Stana *Burmejster*, do Petersburga.

— Dnia 28go b. m., o godzinie 10 i pół z rana, odbędzie się w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pawła *Wiśniewskiego*, Emeryta, na które pozostała Żona z Dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zmarłego. (7297.)

— Dnia 25go b. m., po 10-cio-tygodniowej chorobie, zasnęła snem wiecznym ś. p. Justyna z Referowskich *Sawczyńska*, Żona Emeryta. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Parafjalnym Narodzenia Najśw: MARJI PANNY, na Lesznie, w dniu 28-mym b. m., to jest we Wtorek, o godzinie 10tej z rana, a po południu tegoż dnia o godz: 6ej, nastąpi exportacja zwłok, na cmentarz Powązkowski; o czem stroskana Rodzina, donosi Krewnym i Znajomym. (7,900.)

— Ś. p. Marja z Koryckich *Zakrzewska*, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności dnia 25go b. m., przeżywszy lat 21. Nieutuleni w boleści: Mąż, Matka i Rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok jej w dniu 27ym b. m., o godzinie 2ej po południu, z Kościoła parafjalnego Sgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (7260.)

— W dniu 25tym b. m. zasnęła w BOGU, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI ś. p. Ludwika z Nowodworskich *Jażwińska*, Żona Właściela dóbr ziemskich Wola-Ossowińska w Gubernji Siedleckiej, powiecie Łukowskim, położonych, pozostawiając w głębokim smutku Męża i Córkę. Zwłoki jej pochowane zostaną w grobie familijnym, w tychże dobrach znajdującym się.

— Dziś o godz: 2ej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Marji z Korzyckich Zakrzewskiej, w 21 roku życia zmarłej.

— W Lublinie zakończyli życie: Antoni *Kamiński*, Adjunkt Archiwum Akt dawnych, przeżywszy lat 70 i Józef *Mądrzycki*, Obrońca Sądowy, w wieku lat 44.

— (A. n.) Dziś tydzień mija, jakeśmy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki w samym rozkwicie zgasłej, 18sto-letniej dziewicy Melanji *Jung*, córki Hermana i Pauliny z Beerów, znanego i powszechnie szanowanego tutejszego obywatelstwa. Drugi to straszny cios w krótkim czasie, z niezbadanych wyroków Przedwiecznego, uderza w rodzicielskie ich serca; miesiąc bowiem zaledwie upłynął, jak stracili o rok tylko młodszego syna Emila. Trzeba być ojcem, trzeba być matką, aby pojąć ich boleść. Szanowny JX. Pastor Zander, w kościele przy zwłokach, a Superintendent Ludwig, nad otwartą mogiłą na cmentarzu, oddali cześć pamięci zmarłej, i koili zbolałe serca rodziców, rodziny i przyjaciół, których tyle, anielskie przymioty ś. p. Melanji, zjednały sobie na ziemi. Tłumny też orszak żałobny odprowadził Jej drogie zwłoki do grobu, a ramiona młodzieży, z kościoła przy ulicy Królewskiej, aż na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski je poniosły. Wy więc wszyscy, w imieniu pozostałych rodziców, przyjmijcie z głębi serca płynące podziękowanie, jak również i wy artyści, którzyście tak licznie zebrani, odśpiewali nad grobem „Salve Regina.“ Oby wam Bóg nadgrodził to dla nich współczucie i uchronił od podobnej boleści. — H.

— Rektor Szkoły Głównej zawiadamja, że rozdanie dyplomów na stopnie naukowe b. studentom wszystkich Wydziałów Szkoły Głównej, którzy ukończyli całkowity kurs nauk z końcem 1865/6 r. n. oraz zapisanie się do album, nastąpi w dniu 19 (31) Maja r. b. w auli Szkoły Głównej, o godz. 1ej w południe. (D. W.)

— W prelekcji wczorajszej „dalszy ciąg Historji kuli ziemskiej“, Professor *Kotkowski* wynurzył przekonanie, że czas wystąpienia człowieka na ziemi, nie da się nigdy ściśle oznaczyć. „Odpowiedzcie“, powiada Szanowny Prelegent, „skąd się wzięło pierwsze źdźbło na gorących lądach i parnych wodach Sylurskiego Okresu? a odpowiem Wam skąd i kiedy wziął się człowiek na ziemi“. Jest on ostatniem dziełem twórczości Tego, który wszystko z niczego wywołał do bytu tchnieniem swej woli. Wskazując niemożność oznaczenia tego czasu chronologicznie, Profes-

sor przytacza wątpliwe daty Chińczyków, Persów, a szczególnie Indjan. Ogromna między niemi różnica najwymowniej przekonywa, bezpożyteczność usiłowań zmierzających do ograniczenia wieczności czasu. Uważając ze stanowiska historycznego rozwoju kuli ziemskiej, człowieka za wyższą istotę, Prelegent, nie poprzestał na jednem wypowiedzeniu tej ogólnie przyjętej zasady, lecz wsparł ją dowodnie, przeglądem wszystkich uprzednich okresów stworzenia istot żyjących, które w przejściu od najniższych do najwyższych organizacji epoki trzecio- i czwarto-rzędnej, przedstawiają zawsze plan obmyślany i cel z całą ścisłością następstw, wytknięty przez Opatrzność. Rozważanie tego przemądrego celu, dostarczyło Prelegentowi dostateczną ilość powodów uchylających wszelki zarzut o nieobmyślne lub też nielitościwe postępowanie natury, w której od początku do końca, zarówno objawiają się zasady życia i śmierci, w ten lub ów sposób dokonywanej, ale zawsze w zamiarze wyprowadzenia z tej śmierci nowego rozkwitu życia w formach lepszych, doskonalszych. Po dokonaniu całego cyklu istót zwierzęcych w ich nawet olbrzymich i przerażających formach, zostawało naturze wywołać do bytu tylko człowieka. I oto człowiek staje jako istota doskonalsza, bo nawet w postawie, w organizacji jego zmysłów leży piętno natury idealnej duchowej; bo okiem i uchem, człowiek przekracza zmysłowość, skończoność, a sięga nieba nieśmiertelności. Zaprawdę, kilku malowniczemi rysami, Prelegent mocny położył przedział między zwierzęcą i umysłową naturą. Trafne przytoczenie Pascala i zastosowanie słów jego do twórczej ducha ludzkiego potęgi, z którą nie tylko w obecności ale i w przeszłości, człowiek Panem i gospodarzem się czuje wszystkich istót stworzonych, zamknęło ten zajmujący opis wystąpienia człowieka i znaczenia jego w świecie. Następnie zwracając się do lekkomyślnych zarzutów półmędrków zeszłego wieku, którzy chcieli dostrzegać w człowieku jakąś tylko metamorfozę w rodzajowem przejściu, Szanowny Professor wzmiankował o naukowych w tej mierze doświadczeniach, które zawsze pokazują nieprzebytą tamę w przejściu powyższem i dopuszczają tylko same doskonalenie ras w jednych i tych gatunkach zwierząt. Anatomja porównawcza położyła ostateczny kres tym błahym pomysłom, dowiódłszy, że urządzenie gardła i krtani małpy, nigdy nie może ją podnieść do donioslości tonu i modulacji głosu ludzkiego, a tem samem nie dozwala żadnego przejścia od tego zwierzęcia do człowieka. Po tych obłędach pseudo-nauki, zaprawdę, lepiej jest zwrócić się do głosu przeczucia i objawienia i doznać tej miłej pociechy, jaką nauka prawdziwa w związku z ostatniem zapewnia. W następną Niedzielę, Professor ma rozbierać znaczenie słów objawienia, co do miejsca pierwotnej siedziby człowieka, określić pierwotną jego naturę w związku z ziemią i zawisłością od niej, i przedstawić obraz potopu i jego następstwa w dziejach rodzaju ludzkiego.

— Wczoraj, jak to szczególniej w Niedzielę ma miejsce, bardzo licznie zwiedzaną była Wystawa Zachęty Sztuk Pięknych. Niezbyt dawno pomieszczone tam nowsze prace naszych Artystów, jako to: krajobrazy PP. Gierymskiego, Ruśkiewicza, Szermentowskiego, perspektywiczne P. Zaleskiego, największemi były otoczone kołami widzów, bo oprócz zalet swych i nowością, pociągały oko zwiedzających. Rodzajowy obraz P. Kostrzewskiego „Jarmark w małem miasteczku,“ charakterystyką swą uśmiech wyłowywał. Jako próba szczczególnego rodzaju techniki malarskiej, godną jest uwagi praca pędzla P. Gersona, sposobem stereochromicznym, na kamieniu wykonana; w studjum tem usuniętą jest połyskowność farb, poniekąd ujemną stronę farb olejnych stanowiąca, a przez co obraz pomimo trwałości ma pozór obrazu wykonanego pastelami lub temperami (detrempé).

— Od dobroci i ilości szkół zależy postęp społeczeństw. Badania w tym kierunku są bardzo ciekawe. Wielu pisało o szkołach i wychowaniu, ale z obecnych pisarzy żaden niedorównał francuzowi Juljuszowi Simon. Dzieło jego p. t. „L'Ecole,“ przetłómaczone na polskie, pod nazwą: „Rzecz o szkole,“ warte jest przeczytania. Oprócz wstępu ściślej zastosowanego do Francji, trzy pozostałe części, mianowicie o wychowaniu dziewcząt, o przymusowem nauczaniu i o wolności nauczania, do każdego społeczeństwa zarówno się stosują.

— Znane nam są liczne zdania, anegdoty i zdarzenia z życia Fryderyka Wielkiego; następujące jednak zagadnienie o religji, mało jest upowszechnione. Pewnego razu, zażądał on od jednego ze swych duchownych, jak najzwięźlejszego dowodu prawdy Pisma Ś., na co otrzymał odpowiedź: „Żydzi, Wasza Królewska Mości.“ Król zastanowił się nad trafnością odpowiedzi, gdyż w istocie nic tak dotykalnie przekonać nie może o prawdzie xięgi xiąg, jak historja i stan tego ludu. Owa jednakże sławna odpowiedź zadowolićby nie mogła tych, którzy mało wiedzą o żydach, ich prorokach i historji. Dla tego sądzę, że jeden z najwdzięczniejszych dla Czytelnika przedmiotów, jest czytanie dobrych, na prawdzie opartych rozpraw, o narodzie tym osobliwym, u nas najliczniejszym, a jednak od wszystkich ludów, najmniej może znanym. W tem zamiarze napisana niedawno rozprawa, p. t. „Mojżesz i Żydzi,“ zawierająca 163 stronnic, wykazuje dowodnie, jak proroctwa były i są po dziś dzień na ludzie spełniane; jakie przeznaczenie miał i ma ten naród, jak jego nadzwyczajne losy wiążą się z losami narodów, wyjaśnia jego późniejszą, na talmudzie opartą religię, przyczynę głębokiego upadku, jego stan dzisiejszy, położenie tej części narodu która w talmud nie wierzy; wyjaśnia nakoniec proroctwa o jego przyszłości. Dziełko to nabyć można we wszystkich xięgarniach w Warszawie, exemplarz po cenie kop: 30.

— Od dawna daje się uczuwać potrzeba oddzielnej Sali dla publicznych sprzedaży, w której przedmioty bądź na satysfakcję skarbowych, lub prywatnych należności zajęte, bądź na rzecz nieletnich spadkobierców spieniężane, bądź przez samych właścicieli na licytację wystawione, mogłyby więcej dającemu być sprzedawane. Właściciele i sami kupujący skorzystaliby na tem; przedmioty bowiem, przez kilka dni wystawione, mogłyby być oglądane przez większą ilość publiczności, któraby miała ułatwiony przystęp, dziś prawie niepodobny na licytacjach, gdzie tylko jedna klassa handlarzy się ciśnie i niedopuszcza prawie innych kupujących. Dotąd zwykle na licytacjach

wszystko marnuje się za bezcen, z braku odpowiedniego lokalu i jakiejbądź zachęty dla kupujących. Wiemy o bibljotece z dzieł finansowej i ekonomicznej treści, z rzadkim mozołem i znacznym nakładem przez lat wiele gromadzonej, które na licytacji poszły za cenę... oprawy. — Niedawno sprzedawano obrazy po jednym z tutejszych artystów, i te również za bezcen oddane zostały, bo prócz dwóch miłośników i kilku artystów, zwykli tylko przekupnie znajdowali się na licytacji. Wprawdzie zrobione były urzędowe obwieszczenia o tej sprzedaży, ale w zwykłej rubryce doniesień, których właśnie nie czytają ci, co dzieła sztuki kupować mogą. Jeżeli nie dla korzyści, to choćby przez cześć dla sztuki, przez pamięć zmarłego, godziło się było w pismach obszerniejszą i szczegółową o obrazach owego artysty, podać wiadomość. Ale stało się... Radzibyśmy, żeby podobne wypadki rzadziej się powtarzały, lecz temu jedynie urządzenie sali publicznych sprzeday, na wzór *Hotel de veule* w Paryżu, zapobiedz może. Myśl urządzenia takiej sali, była u nas kilkakrotnie już podawaną, i podobno znowu podjętą została; należałoby zatem życzyć tylko, aby jak najprędzej w interessie ogólnego dobra wprowadzoną była w wykonanie.

— Wspominaliśmy już o znakomitem dziele, jakie wkrótce wydanem zostanie przez znanych wydawców Belgijskich, PP.: Lacroix et Comp:, a mianowicie o „Przewodniku Paryża“, Paris-Guide. Na „Przewodnik“ ten, składały się wszystkie znakomitości teraźniejszej Francji, w liczbie przeszło 200 literatów, uczonych i artystów. Wiktor Hugo, Ludwik Blanc, Juljusz Simon, Edgar Quinet, Michelet, Renan, Littré, Jerzy Sand, Alfons Karr, Berryer, Sainte-Beuve, każdy przyłożył swoją cegiełkę do tego pomnikowego dzieła, poświęconego Paryżowi. Illustracje podpisane są przez Ingres Meissonier, Gérôme Rosa Bonheur, Céléstin Nanteuil, Cham, Daumier, Puvis de Chavannes, Français Daubigny i inni. Słynne te nazwiska, powinny wystarczyć za rękojmię wartości dzieła, a nadmienić jeszcze trzeba, że tak text, jako też illustracje, są oryginalne i niewydawane dotąd. „Przewodnik Paryża“ jest nietylko xiążką potrzebną i użyteczną, ale zarazem pomnikiem literackim i artystycznym; xiężką mogącą posłużyć za „Album“ lub za „Encyklopedję“, przydatną równie w salonie jak w bibljotece. Wydawcy powzięli myśl olbrzymią, i w odpowiednich rozmiarach ją wykonali, a choć dzieło będzie najdoskonalszą monografją Paryża, najświetniejszem wydaniem, choć powtarzamy utworem jest najznakomitszych mężów Francji, przystępnem będzie dla każdego. Taniość tej xiążki stanowi także jej szczególną zaletę; dzieli się ona na dwie części, każda z nich bez rycin, stanowi jeden tom o 1,000 stronnicach, z których każda mieści w sobie trzy stronnice zwykłych wydań in 8vo. Pierwsza część poświęcona nauce i sztuce, nosi tytuł: „La Science, l'Art á Paris“, i zawiera prócz textu 35 wielkich rycin, wielki plan kolorowany Paryża, i 20 innych specjalnych planów. Druga część, pod nazwą: „La vie á Paris, Les environs de Paris, l'Exposition Universelle“, opisuje życie w Paryżu, jego okolice, Wystawę Powszechną i obejmuje 59 wielkich rycin prócz textu, siedm planów i tablic z autografami wszystkich spół-pracowników dzieła. Każdy z tych dwóch tomów, oprawny w Angielskie płócienko, sprzedać się będzie oddzielnie (po 10 franków). Dwa takie tomy odpowiadają zwykłym 15 tomom in 8vo. Podobne przedsięwzięcie nie może jak tylko zyskać powszechne uznanie, i zdaje się, że nie można wątpić, iż każdy będzie chciał posiadać to dzieło, tak zajmujące, tak szczególne zarazem, jakiego dotąd nie mieliśmy jeszcze. „Paris-Guide“ dla każdego cudzoziemca, których tysiące codziennie do Paryża przybywa teraz, będzie najdoskonalszym przewodnikiem tego miasta. Za kilka dni wyjdzie już pierwszy tom jego, i nieomieszkamy podać o nim bliższe szczegóły naszym czytelnikom.

— Wiadomości zeszłego tygodnia z Pruss, wcale niepomyślnie brzmią dla rolników naszych; częste deszcze i zimna na porę roku nadzwyczajne, wstrzymują wegetację ozimin i nie pozwalają należycie ukończyć zasiewu jarzyn; w wielu miejscach, a zwłaszcza w okolicy Królewca i Gdańska, oziminy wyguiły, pola świeżo przeorane, aby przynajmniej lichemi jarzynami osiągnąć jaki dochód, a kartofle w wielu miejscach wskutek wilgoci jeszcze nie zasadzone; do tego przybywa inna klęska, t j. grad, który głównie w X. Poznańskiem niesłychane szkody narobił i wielu gospodarzy, zwłaszcza mniejszych, do nędzy doprowadził. Żyto na Berlińskiej giełdzie znacznie niżej, towar na miejscu i termina bliższe o 5—6 talarów na wensplu się cofał; dowozy w ostatnim tygodniu znaczniejsze; za giełdą Berlińską, nadającą ton co do ceny żyta, i targi Holenderskie, Szczecińskie i Gdańskie się cofały. Jęczmień dobry zdrowy, poszukiwany przez piwowarów, dobre przynosi ceny. Groch zaniedbany. Owies niesłychanie drogi i konsumcja w miastach ledwie może się pokryć na gwałtowną potrzebę; produkt ten zupełnie wyszedł z rąk spekulacji, bo konsumcja zbyt wysokie płaci ceny. Na wełnę widoki są liche, pokupu wcale nie ma, a jeżeli już który kupiec poda z niechęcią cenę, to pewnie o 5—10 tal. na cetnar niżej niż przed pół rokiem ofiarował; radzimy więc nie marnować wełny po cenach obecnie tak lichych.

— Wczoraj pomiędzy godziną 6tą a 8mą rano, w ogrodzie Saskim jeden z uczniów reputowanej fabryki powozów Pana Władysława Romanowskiego, próbował samochodu w tejże fabryce wykonanego. Samochód ten o trzech kołach, z nadzwyczajną bieży szybkością; w ciągu 4ch czy 5ciu minut, cały przebiegł do koła ogród. Ciekawi z zajęciem przypatrywali się temu dziwnemu a dowcipnemu powozowi. W tych dniach do tejże fabryki nadejdzie także i inny, ale już za granicą wykonany samochód o dwóch tylko kołach. Próba nim będzie również ciekawą. Wspominając o fabryce P. Romanowskiego, nadmienić winniśmy, iż w tejże, budowanym jest nadto nowy pojazd podobny do tego, który znajduje się na Wystawie Powszechnej w Paryżu, i ogólne wywołuje dla P. Romanowskiego pochwały, tak ze strony obcych fabrykantów, jako też i publiczności. Budowanym jest tu także i inny piękny pojazd, według najświeższych ulepszeń.

— Wczoraj od grona Inżynierów, którzy mieli sposobność usłyszenia w domu P. B., wykładu o ka-

nale Suezkim, przez P. Janickiego, Inżyniera przy kanale powyższym zostającego, a obecnie goszczącego w Warszawie, doręczonem zostało ozdobne album z portretami fotograficznemi rzeczonych Inżynierów, jako pamiątkowy upominek za jego koleżeńską uprzejmość. Pan Janicki za dni parę opuszcza już Warszawę.

— Wczoraj po poprzedniem poświęceniu przez JX. Mościckiego, otwartym został, nie nowy wprawdzie, ale na nowo-urządzony handel win i korzeni, przy ulicy Gołębiej, wprost Krzywego-Koła, w tem samym lokalu, w którym niegdyś mieściła się słynna Winiarnia Kasperkiewicza. Nowy właściciel, Pan Stanisław Skorski, przez lat kilka pracując w znanym handlu Pana Grühna, przy ulicy Miodowej, obeznanym jest dostatecznie ze swym fachem, a jako człowiek postępowy, postarał się o postawienie swego handlu na stopie wymagań dzisiejszych. Zaopatrzył go w rozmaite gatunki win, porter i piwo Angielskie, towary kolonjalne w wyborowych gatunkach, cukier z rozmaitych fabryk, zgoła we wszystko co w zakres handlu podobnego wchodzi. Rzetelność i ceny umiarkowane, kierować będą tem nowem Pana Skorskiego przedsięwzięciem, co powinno mu zjednać wzięcie, którego i my szczerze życzymy.

— Pan Antoni Kątski, upamiętniając swój pobyt w Lublinie, w przejeździe z Radomia, znowu dał koncert tamże w zeszły Piątek, na dochód Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Dowiadujemy się, że Pan Józef Dulęba, pjanista, wystąpi w pierwszych dniach Czerwca, z własnym koncertem. Podobno w tym koncercie współudział wezmą, PP.: Filleborn, Frieman, Thalgrün i Pani Dowiakowska. Bliższe szczegóły podamy później.

— Słyszeliśmy, że Pan Damse w „Icku zapieczętowanym“, zamierza nam ukazać się w Szafie á la Dawenport, i naśladować tak Amerykanów, jako też ich naśladowcę Pana Faure, oraz powtarzać sztuki z repertoaru Panny Heleny. Niewątpimy, że publiczność, która zawsze ocenia podwójny talent dramatyczny i magiczny, oraz humor wyborny naszego Artysty, pospieszy ujrzyć go w „Icku nietylko zapieczętowanym“, ale zawiązanym.

— Dziś odbyła się na scenie próba koncertu Panien Delepierre. Artyści, którzy mieli sposobność je słyszeć, nie mogą dość słów znaleźć uznania tych młodocianych, a tyle sympatycznych skrzypków. Niewątpimy, że i publiczność jutro podzieli to samo zdanie, i równie życzliwie przyjmować będzie Panny Delepierre, jak przed laty przyjmowała Panny Nerudy.

— (A. n.) Na podany artykulik w Nr 113 „Kurjera Warszawskiego,“ przez nieznaną mi osobę, tyczący się mojej fabryki szuwaxu, a mianowicie co do przepolszczenia wyrazu szuwax, oznajmiam, że z licznie obmyślanych przezemnie nazw, jako to: *świecioskór*, *łysk*, *połyszcz*, *czarnoblik*, *buciar*, *paraszcz*, i t. p., wybrałem *świczyszcz*. Dziś jednakże podzielam zdanie Pana J. R. W., że wyraz ten trudnym jest w wymawianiu, i wybornie może być zastąpiony wyrazem *błyszcz*, i już z tak wydrukowanemi nadpisami szuwax sprzedawanym będzie w mojej fabryce. — Jan *Seydlitz*.

— (A. n.) Przyjechawszy do Warszawy w celu sprawienia wyprawy dla mojej córki, pytałem przedewszystkiem znajomych i przyjaciół o płótno, jako stanowiące najważniejszą podstawę wszystkich tego rodzaju sprawunków. Wskazano mi magazyn P. *Lewi* w domu Zarządu Wojskowego, na Nowym-Świecie, Nr 1245*a*. który podobno zwijając swój interess, wyprzedaje towary po cenie niżej kosztu. Udałem się tam, i znalazłem wszystko w jak najlepszym gatunku: ceny rzeczywiście zdumiewające, a uprzejmość przedających wzorowa; z tych powodów czuję się w obowiązku podziękować z jednej strony tym, którzy mi ułatwili dość kłopotliwe zajęcie, z drugiej zaś polecić ogółowi ten skład, który o ile słyszałam, czasowo tylko istnieje. Flor. *Jas*.

— Wczorajszy dzień lubo pochmurny obył się bez deszczu; chłód jednak dobrze dokuczał, wszyscy też chodzili w watowanem odzieniu. — Na wodach w ogrodzie Saskim, oprócz kółka kurujących się, mnóstwo znajdowało się osób pragnących posłuchać dobrej muzyki P. Kuhnego, która między innemi z dokładnością odegrała piękne potpouri z Fausta; wieczorem oprócz teatrów pozostały jeszcze dla Warszawian widowiska w Alkazarze i magiczne w Orfeum.

W *Alkazarze* (dawniej Odeon), nader tłumnie zebrała się publiczność pomimo zimna; śpiewy wykonywane z życiem i wesołością, zadowoliły w zupełności słuchaczów. Panny: Arsène i Sasse, oraz Pan Victor, znany komik, zasługiwali na ciągłe oklaski i wywoływania. Panna Louisa, nowo-przybyła do tegoż Towarzystwa śpiewaczka, która onegdaj po raz pierwszy wystąpiła, obdarzona jest bardzo przyjemnym głosem.

— Budki Strażnicze, na niektórych punktach miasta jeszcze znajdujące się, usuwane zostają.

— Prostując mylnie podaną korrespondencję z Łomży „Kurjera Warszawskiego“ Nr 115, zamieszczoną co do Hotelu i Cukierni pod firmą Semadenich, nadmieniamy, że Hotel jest zawsze prowadzony przez osobnego dzierżawcę, a nie przez P. Dickmana, który zarządza wyłącznie Cukiernią i do tego należącym handlem win firmy Semadenich.

— Pan Marcelli Ważniewski, Przedsiębierca Zakładu w Dolinie Szwajcarskiej, wyjechał dziś zagranicę dla sprowadzenia orkiestry, która ma być z 50ciu osób złożona.

— Pani *Sobolewska*, po powtórnym powrocie z Paryża, zaopatrzyła magazyn swój w świeże modele, i w kapelusze l'Impératrice i Chińskie, które są obecnie największą nowością w Paryżu.

— Kazimierz *Kalinka*, Adwokat przy Sądzie Apellacyjnym Królestwa, otworzył kancellarę w domu pod Nr 553/4. (7263.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. S. rs. 1, dla nieszczęśliwego M. *Wróblewskiego*, przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2424, wraz z żoną i dzieckiem, zamieszkałego.

— Z Krakowa donoszą 25 Maja, że w Brodach, w zachodniej części miasta z Lesniowem przedmieściem, folwarki małe i wielkie z juryzdyką i ulicą

Plebańską, 800 do 1000 domów, stało się pastwą płomieni. Kilkoro ludzi zginęło w pożarze, a kilka tysięcy ludzi zostało bez przytułku.

— W Louesmes, w Burgundji, zdarzył się kilka dni temu okropny wypadek w Kościele podczas Nieszpór. Właśnie processja po Kościele się skończyła, kiedy posłyszano okropny trzask. Burza była na dworze, a wicher tak silny, że porwawszy dach z wieży, zniósł go na bok Kościoła, a wielkie kwadry kamienne, tworzące gzyms pod dachem wieży, spadły do wnętrza Kościoła. Wszystko to stało się naturalnie w mgnieniu oka i wyobrazić sobie przerażenie ludu. Dziesięć osób ugodzonych kamieńmi padło na miejscu, trzy później zmarły, a do 25 leżało przywalonych pod gruzem. Reszta ludu prysła jak woda pod kamieniem, na dwie strony, pod chór i do wielkiego ołtarza, a płacz i krzyki rozlegały się po całej świątyni. Xiądz natychmiast wezwał ludzi do ratunku przywalonych gruzem, co niełatwą było rzeczą, gdyż za każdem stąpnięciem i poruszeniem gruzu można było zasypanym przyczynić boleści i mąk. Przy tem wszystkiem deszcz ulewny strumieniami lał się do Kościoła. Scena była rozdzierająca, zwłaszcza gdy krewni i przyjaciele rozpoznawać zaczęli ubitych. Wszystkie 13 ofiar były kobiety, bo nieszczęście zdarzyło się nad częścią Kościoła, w której kobiety klękać zwykły. Kilka ciał tak było stłuczonych, że tylko po ubiorze rozpoznać je można było.

— W klubie gospodarzy wiejskich w Wrocławiu, Dr Werner miał w tych dniach prelekcję o fałszowaniu piwa, jakie w piwach tamecznych z uszczerbkiem zdrowia spostrzegać się dają. Szczególniej też powstawał przeciwko dodawaniu w miejsce chmielu takich surrogatów jak dziki rozmaryn, wyciąg z łubinu, extrakt z *nux vomica*. Mówił również o przymieszywaniu podczas fermentacji ołowiu, cyny, miedzi, ałunu, wapna, kredy, magnezji i potażu. Przedstawiał wreszcie rozbiory chemiczne kilkunastu piw, w których wykazywał pierwiastki zdrowiu szkodliwe. Po nim w tym samym przedmiocie mówił jeszcze Dr Heller ze stanowiska lekarsko-fizjologicznego, wyjaśniając zgubne działanie na organizm ludzki fałszowanego piwa.

— Słynny chemik Niemiecki Baron Liebig, bawiący obecnie w Paryżu jako Prezes jednego z oddziałów wystawy, był niedawno zaproszony do Cesarza Napoleona na obiad, na którym do zup użyty był wyciąg z mięsa, podług przepisu Liebiga sporządzony. Cesarz długo rozmawiał po Niemiecku z uczonym Professorem, a szczególniej o żywności taniej i zdrowej dla klass robotniczych.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn*, *22 Maja*. — Na onegdajszem posiedzeniu Izby niższej, Lord Stuart Mill, przemawiał za udzieleniem kobietom prawa głosowania i proponował w bilu wyborczym wyraz *men* (mężczyzna); zastąpić wyrazem *persons* (osoba). Wniosek jego popierał żarliwie P. Fawcett; przeciw niemu zaś zabierał głos P. Laing. P. Onslow, który także jest przeciwnym wnioskowi, opowiada, że tylko co spotkał w korytarzu dwie młode damy, a na zapytanie kogoby wybierały, gdyby otrzymały prawo głosowania, odpowiedziały: „Zawsze tego, który nam podaruje najładniejsze kolczyki brylantowe“ Wniosek P. Stuart Mill, odrzucono 173 głosami przeciw 7. (Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż*, *22 Maja*. — Dziś odbyło się w Tuilerjach posiedzenie Rady Ministrów, pod prezydencją Cesarza. — W programie odwiedzin dostojnych osób, zaszły pewne zmiany. „France“ donosi, że Król Pruski spodziewany jest w Paryżu dopiero około 15go lub 16go Czerwca. — Na cześć Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosji, mają być dane ze strony dworu Francuzkiego, dwie wielkie uroczystości, jedna 9go Czerwca w Wersalu, a druga 12go b. m. w Fontainebleau.—Sułtan w towarzystwie swego Ministra spraw zagranicznych, oczekiwany jest w pierwszych dniach Lipca, a zatem po wyjeździe Króla Wilhelma. O przybyciu Cesarza Franciszka Józefa, dzienniki półurzędowe znowu milczą, a niektóre wspominają nawet o oziębieniu stosunków między Francją i Austrją, która przechyla się jakoby ku Prusom.— „Jour. de Paris“ utrzymuje, że Król Jerzy Grecki, podczas pobytu w Petersburgu, rozesłał szczegółowy i gruntowny memorjał o kwestji Wschodniej, do Dworów: Paryzkiego, Berlińskiego i Wiedeńskiego. (Ind. Belg.)

GRECJA. — Z Aten donoszą, że Król Grecki spodziewany tam jest z powrotem nie prędzej, jak w Sierpniu. — Śmiały i niezmordowany parostatek „Arcadion“, pod dowództwem dawniejszego Kapitana statku „Patohellenion“ nie ustaje w swych godnych podziwienia wyprawach. Niedawno zaskoczony on został w Seugia, przy brzegu sphakjockim, przez fregatę i aviso tureckie, ale poświęcił swą kotwicę i wymknął się nieprzyjacielowi, który ogniem działowym uszkodził własne okręty, a nie zrządził żadnej szkody Grekom. „Arcadion“ wkrótce znikł z oczu swym ociężałym przeciwnikom, ale zaraz potem zawrócił, i wysadził na ląd ładunek w drugim punkcie brzegu sphakiockiego. Dnia następnego przybył do Syra z pewną liczbą rodzin chrześcijańskich i 15tu ciężko ranionymi ochotnikami (Ind. Bel.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest*, *23 Maja*. Wczoraj z powodu rocznicy wjazdu Xięcia Karola do stolicy, miała tu miejsce wielka uroczystość. — Xiążę, po wysłuchaniu „Te deum“ w katedrze, przyjmował delegowanych z 33 okręgów kraju i odpowiedział po raz pierwszy w języku Rumuńskim na ich przemowy. Wieczorem miasto było oświetlone. Fundusz przeznaczony na illuminację gmachów publicznych, rozdany został z polecenia Xięcia, pomiędzy ubogich miejskich. (Schl. Ztg).

WŁOCHY.—Korrespondent dziennika „Pall-Mall-Gazette“ pisze pod datą 11go Maja z Rzymu, iż tam znajdował się prywatny sekretarz Króla Włoskiego i w rozmowie z Kardynałem Antonelli zapytywał, jaką postawę przyjąłby Papież w razie wojny, gdyby Król pod naciskiem okoliczności objął dyktaturę i wydał odezwę do stronnictwa klerykalnego, jako swej najlepszej podpory. Kardynał po niejakim namyśle odpowiedział: „Zrobilibyśmy to, co nam powinność nakazuje“.—Uzasadnionem również zdaje się być przypuszczenie, iż toczone były układy z Cesarzem Napoleonem, w celu oswojenia Rządu Francuzkiego,

z myślą zajęcia przez Włochów Rzymu i dziedzictwa Piotra Św. Cesarz początkowo niechciał o tem słuchać, i dopiero przy wzrastających widokach wojny i dla zapewnienia sobie przymierza Włoskiego, przyjął propozycję, pod warunkiem, iż świecka władza Papieża, wyraźnie przytem uznaną zostanie i Rząd Papiezki naruszonym nie będzie. Ratazzi zgodził się na to, ale załatwienie kwestji Luxemburgskiej, spowodowało zaniechanie projektów.— W razie wszakże ewentualnego wybuchu wojny, zajęcie Rzymu przez załogę Włoską, za fakt pewny poczytywać należy. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Ciało Prawodawcze Francuzkie uchwaliło 23go, 231 głosami przeciw 15, projekt do prawa, udzielającego rządowi wielkie ułatwienia w naturalizowaniu cudzoziemców.— „Constitutionnel donosi, że zdrowie Cesarzewicza Francuzkiego znacznie się polepsza, i że w dniu 22gim b. m. przyjeżdżał z St.-Cloud do Tuilerjów.— Xiążę Następca Pruski i jego Małżonka, przybyli 24go o godzinie wpół do 7ej do Paryża i udali się w powozach dworskich do pałacu Ambassady Pruskiej. W dworcu na przyjęcie ich zebrał się skład Ambassady, Adjutant Cesarski Jenerał Hr. Reille i wiele osób znakomitszych. JJ. KK. Wysokoście obiadowali w pałacu Ambassady. Wieczór na przyjęcie u Ambassadora Angielskiego, gdzie się ich spodziewano, udał się tylko sam Hr. Goltż. Nazajutrz o godzinie 8ej rano, Dostojni Goście po raz pierwszy zwiedzili wystawę.

Koronacja w Peszcie, podług ostatnich wiadomości, ma się odbyć między 8 a 12-tym Czerwca.— „Abend-Post“ z 25go, podaje następną wiadomość z Washingtonu: Jenerał Republikański Santa-Anna, zamierza udać się do Mexyku, gdzie liczy wielu stronników, zjednoczyć tam większość stronnictwa liberalnego i zrobić dywersję na korzyść Cesarza Maxymiljana, umożebniając mu przez to powrót do Europy. Jenerał kupił trzy parowce, i skłonnym jest do ewentualnego odstąpienia Stanom Zjednoczonym Niższej Karoliny i Sonora. Tenże dziennik podaje list z Mexyku, datowany 5go b. m., a zawiadamiający, że oblężenie stolicy trwa, i że Queretero, jakkolwiek naciśnione silnie, trzyma się. (Ind: Belge.)

— Rozmaitości. — Pewien kapitalista w Paryżu kupił na opał drzewo pochodzące z rozbiórki jednego domu; przy piłowaniu jednej z tych kupionych belek, znaleziono wydrążenie, a w niej znaczną ilość drogich kamieni; dotąd nie odkryto ich pochodzenia, jedni przypuszczają, że kamienie te należały do Majon Delorme, która była właścicielką kiedyś owego domu, inni znowu twierdzą, że kamienie te ukryte były podczas Rewolucji Francuzkiej. Najmniej wszelako troszczy się o źródło tego skarbu, teraźniejszy właściciel, który za całą nagrodę dał 20 fran. robotnikowi co znalazł te kamienie.

— Powiadają o Aktorce *Gui Mard*, że w dwudziestym roku życia kazała się malować. Od owej chwili portret ów wisiał nad jej gotowalnią i sama aż do późnej starości według onego się *malowała*. Róż, blansz i czernidła wszelkiego rodzaju, zapełniały ubytki, jakie w pierwotnych barwach płci i włosów następowały. Panna *Gui Mard* tym sposobem miała zawsze lat dwadzieścia!

„Czemu się nie żenisz?“ mówiono do starego kawalera. „Dla tego, że nie cenię dosyć życia, abym miał niem innych obdarzać!“ (koncept oryginalny, ale sens niemoralny).

— *Zorzy Pisma Ludowego*, Ner 21, wyszedł z druku i zawiera: Okropne niebezpieczeństwo (opowiadanie z Niemieckiego, dokończenie), J. Gr:; Nauka społeczności (dal: ciąg, Xiądz, Kupiec); O wpływach na zdrowie ludzkie (dal: ciąg), Dra Karwackiego; Marzenia wiejskiego dziewczęcia (wiersz), J. Gr:; O Wystawie Powszechnej w Paryżu; Kumciowie całego świata (z obrazkiem); Zagadka.

— Ner 321 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera, o towarach kolonjalnych przez J. K.; Zamek Arwa (z drzeworytem); Czerniaków (z drzeworytem); Bracia mleczni, opowiadanie Janka z Bielca (c. d.); Łabędź, szczupak i rak, (wolny przekład przez Adama Pługa); Wycieczka do missji Ŝtej Barbary w kraju Otomaków (wyjątek z podróży po Ameryce) (dokończenie); Dakowie i Jazygi (z drzeworytem); Rozmaitości; Myśli i Zdania.— Prenumerata w Warszawie kwartalnie, rs. 1 k. 5; na prowincji rs. 1 k. 25.

RESTAURACJA
w Resursie Obywatelskiej,

urządzoną została w oddzielnym Lokalu, w którym są wydawane codziennie **Śniadania, Obiady i Kolacje**, oraz **Obiady postne**; przyjmuje też wszelkie zamówienia tak w lokalu jakoteż i do domów z całem nakryciem i usługą. (20,647.)

KOLONJA KAZIMIERZÓW

W Dobrach Dembe-Wielkie, przy stacji kolei żelaznej Warszaw:-Terespolskiej, o półtory wiorsty położonai mająca rozległości dies: 135 (włók 9) z których samego lasu około dies: 17 (włókę jedną morgów 27) a łąk morgów 9, wraz z zabudowaniami sprzedaną będzie przez publiczną licytację, w drodze subhastacji, w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydz: I, pod Nr 549. Licytacja zacznie się od summy rs: 4816 kop: 38, jako $^2/_3$ zniżonego szacunku. Vadjum potrzebne rs: 1000. Warunki przejrzeć można u podpisanego Mecenasa pod Nr 1777 i w Kancellarji Pisarza Trybunału w Wydziale I w Warszawie. **Tafiłowski**, Mecenas. (D. W.)

W dobrach Ordynacji Zamojskiej,

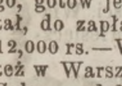
w Gubernji Lubelskiej, w Powiecie Janowskim, jest do wydzierżawienia na lat 24, poczynając od dnia 1go Lipca r. b., Folwark **Chrzanów**, odległy od miasta Powiatowego Janowa wiorst 14, od miasta Goraja wiorst 5, obejmujący w gruntach ornych, łąkach i pastwiskach morgów nowopolskich 383, prętów 136, czyli około 197 dziesiatyn.

Mający chęć zadzierżawienia, winni się zgłosić do biura Zarządu Dóbr Ordynacji w Zwierzyńcu, przy Stacji Pocztowej Zwierzyniec, lub do Kontrolli Zarządu tychże Dóbr w Warszawie pod Nrem 472, gdzie mogą powziąć bliższe objaśnienia o warunkach powyższej dzierżawy. (Nr 6,716.)

MŁYN PAROWY

o 4ch gankach, w mieście Powiatowem Chołmie, w punkcie bardzo dobrym, gdzie o mil 4 w około okolica młynów jest pozbawiona, przy publicznym gościńcu, urządzony w ten sposób, że każden choćby najmniejszą ilość zboża dostarczył, to ze swego własnego ziarna zabiera mąkę, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, lub też właściciel takowego, gotów jest zawiązać spółkę, z osobą posiadającą kapitał, do zapłacenia połowy wartości młyna oszacowanego na 12,000 rs.—Wiadomość w Chołmie u Boguszewskiego, lub też w Warszawie w Fabryce Machin Żeglugi Parowej na Solcu, pod Nr 2938. (6904)

W mieście Powiatowem WŁODAWIE, jest do wydzierżawienia **PROPINACJA** miejska. Pragnący zadzierżawić takową od 1go Lipca r. b., zechcą składać deklaracje w Kancellarji Hr: Zamoyskich, w Warszawie, ulica Rymarska Nr 471 lit: F. (7266)



Z pod Nru 393, zginął **WYŻEŁ** rassy Polskiej, z obciętym ogonem, z krysą na łbie i z obdartym grzbietem, koloru pstrego, z obrożą bronzowaną, na której było imie właściciela napisane. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić psa pod powyższy numer, za nagrodą rs: 5. (7277)



PIERWSZY TRANSPORT
ŚLEDZI POCZTOWYCH,

tegorocznego połowu, nadszedł do Składu Win i Delikatesów, **A. BOCQUET**, w Gmachu Teatralnym. (6899)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: $67^1/_2$.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Jutro: Koncert Panien Delepierre. — *Małżeństwo przy latarniach.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Płeć piękna.— Cicha woda.— Po dwóch latach.*

ODEON.

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM

przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.

Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**, w trzech oddziałach, ze współudziałem Panny **Michaliny Rosenstein,** która przedstawi sztuki herkulesowe. Początek o godzinie 8 wieczorem. W razie zaś niepogody, widowisko mieć będzie w Sali. (6789)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 27 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	76	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	79	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	72	67	72	17
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	61	—	60	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	75	—	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	84	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $172^2/_9$
Od Listów likwidacyjnych k. $196^2/_3$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 24 Ma: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 17 do rs. 9 k. 30 żyta od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 k. 22: owsa od rs. 3 kop. 15 do rs: 3 kop. 30 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs 2 k. 25 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 24go Maja, za wiadro od rs: 4 k: 42, do rs 4 k. 48; za garniec od rs. 1 k 44 do rs: 1 kop: 46.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*